OGNISKO KRAKOWSKIE

ORGAN ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Rok III. Kraków, w kwietniu 1938 Nr. 4

Zarządowi Głównemu, bratnim Oddziałom i Organizacjom oraz wszystkim Członkom życzymy

WESOŁYCH ŚWIĄT

Zarząd Oddziału Krakowskiego i Redakcja »Ogniska Krakowskiego«

Końcowe akordy

W poprzednim numerze przedstawiliśmy wynik obrad Komisji Cennikowej. Delegaci pracodawców mieli raz jeszcze zwrócić się do swych mocodawców i zakomunikować nam do dnia 25 marca b. r. ostateczne swe stanowisko. Zamiast odpowiedzi nadesłali nam pp. pracodawcy odpis pisma wystosowanego w dniu 25 marca b. r. do Inspektora Pracy 38 Obwodu w Krakowie, następującej treści:

Odnośnie do drukarskiego Układu zbiorowego, zawartego 9 sierpnia 1937 r., donosimy niniejszym, że Komisja złożona ze strony pracodawców z pp. Romana Ferka, Józefa Filipowskiego i Franciszka Zemanka, ze strony pracowników z pp. Kazimierza Butwina, Wiktora Koczuba i Mariana Piekarskiego do ułożenia nowego cennika drukarskiego ukończyła swoje czynności.

Komisja nie osiągnęła porozumienia odnośnie do 2 punktów zasadniczych, w szczególności przedstawiciele pracowników żądali wyłączności Biura pośrednictwa pracy oraz nie zgodzili się na ustawowy czas pracy. Przedstawiciele pracowników uzależnili od przyjęcia tych 2 punktów zgodę na szereg innych, mniej ważnych punktów.

W myśl Układu zbiorowego z 9 sierpnia 1937 roku zaproponowaliśmy celem rozstrzygnięcia powyższych 2 spornych punktów wybór arbitra, na co się przedstawiciele pracowników również nie zgodzili.

Wobec powyższego przedstawiciele pracodawców uznali swoją misję za skończoną i na zebraniu odbytym w dniu 23 marca b. r. mandaty swe złożyli.

W Krakowie, dnia 25 marca 1938 r.

Dr Władysław Anczyc m. p. — *Franciszek Zemanek* m. p.
Józef Filipowski m. p. — *Herman Weintraub* m. p.
Zygmunt Hochwald m. p. — *Maurycy Fischer* m. p.
Roman Ferek m. p.

Pociągnięciem tym pracodawcy chcą zręcznie wycofać się od dalszego załatwiania sprawy, zwalając przy tym winę negatywnego wyniku obrad Komisji na delegatów pracowników. Pozwolili sobie przy tym na twierdzenie, że delegaci pracowników od przyjęcia 46-godzinnego tygodnia pracy i Biura pośrednictwa pracy uzależnili zgodę na szereg innych, mniej ważnych punktów. Wyglądałoby to na gotowość do ustępstw z naszej strony, co mija się z prawdą. Prowadzony przez cały czas trwania obrad Komisji protokół świadczy, że delegaci pracowników nie wyrażali zgody na jakiekolwiek pogorszenie dotychczasowego cennika i wyraźnie przeciw pogorszeniom się zastrzegali. Intencją układu zbiorowego z sierpnia 1937 r. było podciągnięcie drukarń niecennikowych do postanowień cennika, a nie pogorszenie cennika. Na tym stanowisku stojąc i uważając wszystkie punkty cennika za równie ważne, raz jeszcze oświadczamy, że na żadne ustępstwa się nie zgodzimy.

Na skutek przytoczonego wyżej pisma Inspektor Pracy 38 Obwodu zarządził konferencję delegatów obu stron na dzień 21 kwietnia b. r. Sądząc z dotychczasowego stanowiska pracodawców wyrażamy wątpliwość w skuteczność tej konferencji i uważamy ją raczej za ostatnią próbę przed decydującą rozgrywką. Bo dalsze przeciąganie pertraktacyj byłoby już tylko bezcelową stratą czasu.

Biuro pośrednictwa pracy

Przy rejestrowaniu układów zbiorowych pracy zaczepiane są punkty ustalające, że „przyjmowanie pracowników do pracy odbywać się ma za pośrednictwem społecznego biura pośrednictwa przy związku zawodowym“. Punkt ten określa się jako monopolizujący i żąda zmiany w tym duchu, aby pracodawca mógł dowolnie korzystać z biura państwowego lub społecznego. Jest to różnica zasadnicza.

Związek zawodowy wywalcza układ zbiorowy, którego pracodawcy przeważnie dobrowolnie zawrzeć nie chcą. Skoro więc wywalczy odpowiednie warunki pracy i płacy, chce i ma prawo warunków tych bronić. Społeczne pośrednictwo pracy jest jednym z najważniejszych atutów tej obrony, bo żadne związkowe społeczne biuro pośrednictwa pracy nie pozwoli zarejestrowanemu bezrobotnemu na objęcie pracy na warunkach niecennikowych, tj. niezgodnych z postanowieniami układu zbiorowego.

Inaczej przedstawia się sprawa w dotychczasowej praktyce Wojewódzkich Biur Funduszu Pracy, wykonywujących pośrednictwo pracy jako biura państwowe. Tu warunki dyktuje pracodawca, a biuro zmusza pracownika do objęcia pracy na proponowanych warunkach pod rygorem skreślenia z ewidencji, wstrzymania zasiłku i innych ewentualnych świadczeń. W rezultacie biuro wojewódzkie jest czynnikiem przeciwdziałającym układom zbiorowym i wyraźnie je zwalczającym. Nie wymagamy od wojewódzkich biur, aby pomagały nam w walce o układy zbiorowe — nie możemy jednak zgodzić się na to, aby pomagały one pracodawcom w obchodzeniu i naruszaniu układów zbiorowych. Zezwolenie pracodawcom na korzystanie z biur wojewódzkich stanowiłoby w tych warunkach nieustanne zarzewie ostrych starć i niepokojów w zakładach pracy.

W myśl § 1 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 26 marca 1935 r. o wykonywaniu przez Fundusz Pracy pośrednictwa pracy, pośrednictwo to może być wykonywane przez biura wojewódzkie, lub instytucje zastępcze. Ustawa z dnia 10 kwietnia 1924 r. o społecznym pośrednictwie pracy w art. 1 ustala, że prawo wykonywania pośrednictwa pracy mają organizacje społeczne, do których zaliczają się również związki zawodowe. Skoro zaś społeczne biura pośrednictwa pracy podlegają kontroli biur wojewódzkich, są one instytucjami zastępczymi w rozumieniu § 1 rozporządzenia Ministra Opieki Społ. z dnia

26 marca 1935 r. Tym samym działalność społecznych biur pośrednictwa pracy nie może być negowaną ani ograniczaną, o ile biura te wypełniły obowiązki z ustawy wynikające. Tak sprawę przedstawialiśmy na konferencji z Głównym Inspektorem Pracy, który nie mógł zaprzeczyć słuszności wywodów delegatów robotniczych.

Naszym pracodawcom podoba się swoboda w przyjmowaniu pracowników z biura wojewódzkiego; woleliby nawet przyjmować wogóle poza jakimkolwiek biurem. Łatwiej byłoby wtedy „proponować" pracownikowi pracę na niższych warunkach, uzależniając od tego przyjęcie go do pracy. Jakież wtedy znaczenie miałby układ zbiorowy? Pracownik w obawie przed utratą możliwości uzyskania pracy często nawet ukrywałby fakt przyjęcia pracy na warunkach niecennikowych, uniemożliwiając nawet tą problematyczną interwencję władz. To też wobec silnego obecnie ataku pracodawców na nasze społeczne biuro pośrednictwa pracy wytężyć musimy wszystkie nasze siły do odparcia tego ataku, bo pośrednictwo pracy uważamy za postulat zasadniczy, bez którego układ zbiorowy i cennik nie miałyby dla nas żadnej poważniejszej wartości.

Przyczyna i skutek

Odwieczną bolączką wszelkich stowarzyszeń i organizacyj jest kwestia płacenia wkładek. W poprzednim numerze naszego pisma wykazaliśmy, że i w naszym Oddziale zaległości te u pewnej części członków istnieją, a 11% ogólnej liczby członków stanowią ci, którzy skutkiem swych zaległości pozbawieni są wszelkich praw członkowskich i stoją właściwie poza nawiasem życia organizacyjnego.

Spróbujmy wglądnąć w stan zaległości i wniknąć w przyczyny, które je spowodowały. Są momenty, w których członek, naciśnięty nadzwyczajnym a nieuniknionym wydatkiem, pomaga sobie zalegnięciem z opłatą jednej lub kilku wkładek i później zaległość ratami spłaca. Jest to zło najmniejsze i stosunkowo rzadko spotykane. W większości wypadków zaległości członków są trwałe i obserwować możemy, że członkowie płacący w zasadzie regularnie wkładki bieżące, uporczywie konserwują swą powstałą nieraz przed kilku laty zaległość 1, 2 lub 3 wkładek. Są to przeważnie członkowie stale pracujący, dla których spłata choćby w minimalnych ratach tygodniowych, nie przedstawiałaby żadnej trudności, gdyby tylko o tym pomyśleć chcieli.

Według postanowień § 57 regulaminu Związku zaległości do 3 wkładek włącznie potrąca skarbnik z zapomogi członka, a zaległość 3 wkładek powoduje ponadto utratę zapomogi za pierwszy tydzień choroby lub bezrobocia. Wkładki te podlegają potrąceniu nawet z odprawy pośmiertnej po członku. To też po zastanowieniu się nad tym każdy przyzna chyba, że lepiej jest zaległości te spłacić w czasie pracy, niż w okresie pobierania zapomogi, lub pozostawić taki »spadek« rodzinie.

Gorzej już przedstawia się sprawa przy zaległości 4 wkładek. W myśl § 39 regulaminu powoduje to utratę biernego prawa wyborczego oraz prawa do wszelkich zapomóg za wyjątkiem odprawy pośmiertnej, z której zaległość się potrąca. Tu obojętność czy lekkomyślność członka trudno jest zrozumieć. Zaległość 4 wkładek nie jest aż tak trudna do spłacenia, aby opłacało się ryzykować utratę praw, nabytych długoletnim nieraz opłacaniem wkładek. Odkładanie spłaty »na później« jest wielkim ryzykiem, bo choroba lub utrata pracy przyjść może w momencie najmniej spodziewanym i wtedy upokarzać się trzeba wnoszeniem rozpaczliwych podań do Zarządu i Zgromadzenia. Zamiast żądać zapomogi, trzeba o nią prosić i to bardzo często bezskutecznie. Przeważnie przez zaległość taką ponosi członek nieobliczalne i niepowetowane straty.

Najgorszą grupę jednak stanowią ci, którzy zalegają po 5 i więcej wkładek. W myśl § 40 regulaminu przestają oni być członkami Związku, gdyż nie mają praw do żadnych świadczeń ze strony organizacji, a jedynie brak formalnej uchwały o wykreśleniu utrzymuje ich w ewidencji organizacji. Co pewien czas jednak uchwały te zapadają i wysuwają poza nawias organizacji takie jednostki. W tej grupie rozróżniamy trzy typy. Jeden to ci, którzy zalegając, ocknęli się i na zasadzie uchwał przyznających ulgi, zaległości swe spłacają i odzyskują prawa. Drugi typ to ci, którzy manewrują jeszcze, wpłacając nieregularnie wkładki bieżące, upłacając czasem jakąś wkładkę zaległą i zalegając ponownie. Możnaby ich nazwać członkami »honorowymi« lecz w ujemnym znaczeniu. Jest to element o niewyraźnym obliczu, na który w przedeniu każdej akcji cennikowej patrzymy jako na przypuszczalnych szkodników i łamistrajków. Wraz z typem ostatnim, niepłacącym wogóle składek, stanowią oni nieliczny na szczęście odsetek pasożytów, żyjących kosztem trudów i ofiar tych rozumnych członków organizacji, którzy grosz włożony do organizacji uważają za dobrą lokatę.

Uchylający się od płacenia wkładek winni zastanowić się nad tym, coby wynikło, gdyby wszyscy pracownicy chcieli ich naśladować. Zniknąłby wówczas ciężar płacenia wkładek — zostałoby więcej w kieszeni pracownika. Z konieczności zniknąłby wówczas i organizacja, a wraz z nią cennik. Pracownicy jednak nie musieliby długo trapić się nad tym jak wykorzystać »zaoszczędzone« kwoty, bo pracodawcy w możliwie szybkim tempie ulżyliby ich kieszeniom. Że uczyniliby to chętnie, najlepszym dowodem są ostatnio wysuwane przez nich »propozycje« cennikowe.

Stan obecny nie może nadal w organizacji istnieć. Wprawdzie tych uchylających się od płacenia wkładek jest narazie około 11%, jednak to zło, nie tępione przez zdrowy trzon naszej organizacji, może się rozszerzać jak wrzód nie leczony i zatruwać cały organizm. To też niezwłocznie przystąpić trzeba do kuracji. Koledzy opłacający wkładki wywrzeć muszą nacisk na tych którzy błądzą i jednostki, niezupełnie jeszcze zdemoralizowane, nakłonić do ponoszenia ciężarów organizacyjnych. Tych zaś, którzy nie zechcą iść z nami, uznać musimy za zdrajców naszego ruchu i jako szkodników usunąć z organizacji. Ale nie tylko z organizacji — bo chcąc naprawdę organizację uzdrowić, posożytów tych usunąć również musimy z cennikowych zakładów pracy. Niech sobie idą do pracy w zakładach niecennikowych, a gdy przez jakiś czas korzystać będą z dobrodziejstw tej pracy, wówczas napewno spadnie im bielmo z oczu; przejrzą i nauczą się myśleć i postępować po robotniczemu.

Na razie apelujemy do zalegających, aby wnieśli do Zarządu pisma deklarujące regularne opłacanie wkładek bieżących oraz o ustalenie formy spłacania zaległości przy zastosowaniu ewentualnych ulg. W ten sposób uregulują swój stosunek do organizacji i wraz z nami brać będą nadal udział w wspólnej walce o byt. W przeciwnym razie uważać będziemy, że przeszli do obozu nam przeciwnego i rozpoczniemy z nimi walkę.

Znaczenie umów zbiorowych

Wartość umów zbiorowych polega przede wszystkiem na tym, że nakłada na obydwie strony, które umowę zawarły, obowiązek dotrzymania przyjętych zobowiązań, związkom zawodowym zaś daje prawo interwencji w wypadkach naruszenia postanowień takiej umowy. Ma to dla robotników doniosłe znaczenie, bo oparcie o związek i zawartą przez niego umowę zbiorową daje pracownikowi zorganizowanemu lepsze samopoczucie i zwiększa siłę jego oporu.

Że robotnicy coraz bardziej doceniają wartość umów zbiorowych, świadczą o tym dane statystyczne, wykazujące, że w r. 1933 objętych było umowami zbiorowymi 181.600 robotników, co stanowiło 51% ogółu robotników zatrudnionych, podczas gdy w r. 1936 cyfry te wzrosły do 261.160 robotników, co stanowi już 56%. Nie mamy jeszcze danych za rok 1937, który wykaże dalszą znaczną poprawę tego stosunku.

W przemyśle poligraficznym w r. 1933 objętych umowami zbiorowymi było 57% pracowników, a w r. 1936 tylko 48%. Poprawa zaznacza się dopiero w latach 1937 i 1938, w których to zawarto szereg nowych umów oraz rozszerzono zasięg umów dotychczasowych.

Zarobki w zakładach objętych umowami zbiorowymi są przeciętnie wyższe o 8% od zarobków w zakładach bezumownych. Jednakże w zakładach mniejszych, bezumownych, różnica płac w stosunku do stawek ujętych umową zbiorową dochodzi nawet do 50%.

I w naszym zawodzie różnice te niestety istnieją. I tu w Krakowie istnieje cały szereg drukarń zatrudniających pracowników najemnych, które powinny i muszą znaleźć się w orbicie układu zbiorowego pracy. Ale same one do układu tego nie przyjdą. Zagadnieniu temu poświęcić musimy dużo uwagi i pracy zwłaszcza agitacyjno-organizcyjnej, w której współdziałać z zarządem musi intenzywnie każda zorganizowana i świadoma naszych celów jednostka.

Pierwszym krokiem w kierunku tych zakładów winien być kolportaż naszych wydawnictw wśród pracowników niezorganizowanych. Chcąc rozpowszechniać układ zbiorowy musimy wciągnąć w swe szeregi wszystkich pracowników naszego zawodu, to też wydawnictwa nasze muszą znaleźć drogę do każdego zakładu pracy i każdego pracownika. Do wykonania tego zadania w pierwszym rzędzie wzywamy ogół członków, tak pracujących jak i bezrobotnych.

1 Maja

Tegoroczne święto klasy pracującej przypada na dzień niedzielny, przez co traci ono swój swoisty charakter manifestowania porzuceniem pracy, jedności i sił mas pracujących. W tym roku więc pozostaje tylko wykazanie tej siły przez udział w pochodzie 1-Majowym i związanych z nim imprezach, organizowanych jak corocznie przez organizacje zawodowe i polityczne klasowego ruchu robotniczego.

Przejawy życia wewnętrznego w naszym państwie, rosnący w siłę ruch organizacyjno-robotniczy, domagający się coraz głośniej o należne mu prawa i coraz energiczniej występujący przeciw zakradającemu się do nas faszyzmowi, nakazują nam dołożenie starań, aby obchód 1 Maja skupił jak najliczniejsze rzesze robotnicze. Nie tylko dlatego, aby wrogom ruchu robotniczego wykazać siłę i solidarność masy robotniczej, ale i dlatego, abyśmy my sami mogli zorientować się i wzmocnić wzajemnie przeglądem naszych sił. A przegląd ten jest konieczny, bo zbliża się dzień wielkiej walki. Wzrost zorganizowanej siły robotniczej, który ujawnił się w roku ubiegłym, nie może być zmarnowany. Musi on być zużytkowany do rychłej walki o nasze prawa obywatelskie i postulaty ekonomiczne.

To też tegoroczna manifestaja 1-Majowa ma wyjątkowo wielkie znaczenie i udział w niej wziąć musi każdy świadomy swych praw i dążeń robotnik. Nie może braknąć tu i pracowników drukarskich. Każdy z nas pamiętać musi, że jest robotnikiem i jako świadomy robotnik związany jest nierozerwalnym węzłem z ruchem ogólnorobotniczym. Na równi z innymi robotnikami prowadzić musimy nieustanną walkę o byt i odpierać wciąż ataki kapitalistycznego molocha. To też wyjdźmy wraz z innymi robotnikami na ulicę w dniu Święta Pracy. Ale wyjdźmy nie jako obserwatorzy, podpierający mury kamienic lub słupy latarń, lecz stańmy z nimi w jednym szeregu, aby grupa pracowników naszego zawodu nie była tylko skromną reprezentacją lub delegacją, lecz by świadczyła dodatnio o sile liczebnej i duchowej naszej organizacji.

Czas i miejsce zbiórki podamy do wiadomości osobnym okólnikiem.

Z Rady Związków Zawodowych

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Wydziału Rady Związków Zawodowych w Krakowie omawiano projekt międzyzwiązkowego porozumienia w sprawie organizowania pojedynczych pracowników w miejscowościach, w których poszczególne zawody są nielicznie tylko reprezentowane i zakładanie oddziałów lub sekcyj jest ze względu na małe ilości pracowników niemożliwe. Stan ten utrudnia organizowanie ich przez właściwy związek, nie posiadający w danej miejscowości placówki. Istnieją jednak w miejscowościach tych placówki innych organizacyj zawodów liczniejszych, które drogą wzajemnej pomocy mogłyby temu zaradzić, przyjmując przejściowo pracowników innego zawodu i tworząc z nich przy oddziale swej organizacji osobne sekcje. Przeszkodę w tym stanowić mogą przepisy statutowe poszczególnych związków, to też postanowiono opracowanie szczegółowego projektu i rozesłanie go sekretariatom okręgowym związków zrzeszonych w Radzie, po czym odbędzie się konferencja porozumiewawcza. Dla nas projekt ten ma duże znaczenie, bo oparcie słabych placówek w naszym zawodzie na prowincji o organizacje silniejsze w danej miejscowości, stanowiłoby poważne wzmocnienie naszego ruchu organizacyjnego i cennikowego w tych miejscowościach.

Z ramienia Rady oraz grupy bezrobotnych delegacja robotnicza interweniowała u Wojewody Krakowskiego w sprawie zatrudniania bezrobotnych przez Fundusz Pracy w rozpoczynającym się sezonie robót ziemnych. Delegacja domagała się zatrudniania bezrobotnych przez 6 dni w tygodniu i wynagrodzenia odpowiadającego wysokości zarobków robotników niekwalifikowanych w innych zawodach. Delegację przyjął p. wice-wojewoda, który oświadczył, że wobec zarządzenia władz centralnych, iż robotnicy w całej Polsce mają być zatrudniani przez Fundusz Pracy tylko po 4 dni w tygodniu za wynagrodzeniem dziennym po 3·40 zł, władze lokalne zmienić tego nie mogą.

Dyrektywa władz centralnych nie zadowala bezrobotnych. Kwoty 13·60 zł za 4 dni pracy nie można nazwać zarobkiem, wystarczającym na najskromniejsze nawet całotygodniowe utrzymanie. To też liczyć się trzeba z możliwością akcyj robotników, zatrudnianych przez Fundusz Pracy w poszczególnych miejscowościach kraju.

Dział informacyjny

Ubezpieczenia społeczne. 13. Świadczenia szpitalne. Zamiast opieki lekarskiej, dostarczenia środków opatrunkowych i zasiłku, może Ubezpieczalnia za zgodą chorego umieścić go w szpitalu na najniższej klasie. Również i bez zgody chorego może być on umieszczony w szpitalu na zlecenie lekarza, jeżeli: 1) wymaga tego rodzaj choroby; 2) choroba jest zakaźna; 3) stan chorego lub jego zachowanie wymaga stałego nadzoru; 4) gdy chory przekroczył regulamin dla chorych i postępuje wbrew poleceniom lekarza. Jeżeli ubezpieczalnia zarządziła umieszczenie chorego w szpitalu, a chory nie zastosował się do tego zarządzenia mimo pouczenia go o skutkach niezastosowania się, ubezpieczalnia może pozbawić go zasiłku chorobowego w całości lub w części.

14. Zwrot kosztów. Ubezpieczalnia obowiązana jest do zwrotu ubezpieczonemu kosztów, spowodowanych wezwaniem lekarza nie mającego umowy z ubezpieczalnią, tylko w wypadkach nagłych, gdy zwrócenie się do ubezpieczalni jest niemożliwe, a zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem i jeżeli ubezpieczalnia została zawiadomiona o wezwaniu lekarza najpóźniej w ciągu 5 dni od daty wezwania lekarza. Zwrot kosztów obejmuje: honorarium lekarza, przepisane leki i opatrunki oraz zabiegi lecznicze.

Objaśniamy, że w wypadkach nagłych należy przede wszystkim zwracać się do lekarza domowego. W razie nieobecności lub niemożności przybycia lekarza domowego należy wezwać Pogotowie Ratunkowe (nr telefonu 111-11) podając nr legitymacji ubezpieczeniowej, firmę pracodawcy, dokładny adres, pod którym przebywa chory oraz rodzaj lub opis choroby nagłej.

15. Koszty szpitalne. Ubezpieczalnia obowiązana jest do uiszczania opłat szpitalnych tylko za te osoby, które zostały przyjęte do szpitala na zlecenie ubezpieczalni i za okres przebyty w szpitalu w porozumieniu z ubezpieczalnią. W razie umieszczenia w szpitalu osoby uprawnionej do świadczeń bez zlecenia ubezpieczalni, będzie ubezpieczalnia obowiązana do uiszczenia opłat tylko za wypadki nagłe, w których zwłoka w umieszczeniu chorego w szpitalu groziłaby niebezpieczeństwem dla życia lub pogorszeniem stanu choroby, oraz w wypadkach choroby zakaźnej. Decyduje o zwrocie kosztów opinia lekarza ubezpieczalni.

Z Oddziału Związku

Pierwsze posiedzenie nowowybranego Zarządu odbyło się w dniu 16 marca b. r. W uzupełnieniu wyborów powołano na zastępcę sekretarza kol. Kozłowskiego K., na zastępcę skarbnika kol. Żychala Józefa i na zastępcę kierownika Biura pośrednictwa pracy kol. Głowackiego Fr.

Ze spraw bieżących ustalono, że sprawozdania kasowe i Biura pośrednictwa pracy przedkładane będą Zarządowi po zakończeniu każdego kwartału. Postanowiono rozpisać wybory delegatów po drukarniach, ustalając termin wykonania do dnia 2 kwietnia b. r.

Rozpatrzono sprawę kol. Vorstehera A., który przydzielony do pracy pomocniczej w »IKC« na dzień 27 II b. r. spóźnił się do pracy o pół godziny i nie został już do niej przyjęty. Uważając to za lekceważenie obowiązków ze strony bezrobotnego, szkodzące interesom ogółu i organizacji, skreślono kol. Vorstehera A. z listy przydziałów do tej pracy.

Na drugim posiedzeniu w dniu 6 kwietnia b. r. zreferowano sprawozdanie kasowe za I-szy kwartał b. r., wykazujące nadwyżkę w kwocie 1.465·13 zł. Na wniosek Komisji Kontrolującej sprawozdanie przyjęto.

Sprawozdanie kierownika Biura pośrednictwa pracy wykazuje w I-szym kwartale zmniejszenie liczby bezrobotnych ukwalifikowanych o 15 osób, oraz zwiększenie ilości bezrobotnych z personelu pomocniczego o 1 osobę i personelu introligatorskiego o 4 osoby.

Na obydwu posiedzeniach delegaci do obrad cennikowych przedstawiali stan konferencyj, co wywoływało obszerne dyskusje, w wyniku których ustalano wytyczne, dotyczące dalszej taktyki postępowania. W ciągu miesiąca kwietnia postanowiono odbyć szereg posiedzeń oficynowych dla omówienia obecnej sytuacji.

W związku ze sprawami wynikającymi w miejscowościach prowincjonalnych naszego województwa zamierzano dokonać w kwietniu b. r. objazdu prowincji. Wobec nieukończenia jednak prac cennikowych w Krakowie objazd ten musiano na razie odłożyć i prawdopodobnie nastąpi on w maju b. r.

Na członka Związku kat. III przyjęty został kol. Sindut L. (Sekcja w Tarnowie).

„Samopomoc"

Ze względu na dość poważne zaległości w opłacaniu wkładek do »Samopomocy« przy Stow. Zapomogowym Drukarzy i P. Z., przypominamy Kolegom, że w myśl § 8 Regulaminu rodzina po członku zalegającym choćby z jedną wkładką, traci prawo do odprawy pośmiertnej. Wzywa się przeto wszystkich zalegających z wkładkami, aby ze względu na dobro rodziny jak najrychlej zaległości swoje wyrównali, w przeciwnym bowiem razie Zarząd zmuszony będzie skreślić ich z listy członków.

Kronika

Akcja cennikowa na Śląsku. Z Katowic donoszą nam, że Oddział tamtejszy wszczął akcję o podwyżkę płac o 10%, umotywowaną wzrostem kosztów utrzymania. Konferencje w tej sprawie trwają.

Nielojalność. Z końcem marca b. r. zauważyliśmy, że w drukarni W. L. Anczyca i Ski w dziale linotypów odbywa się praca w godzinach nadliczbowych. Na interwencję w Inspektoracie Pracy wyjaśniono nam, że wniesione zostało pismo o zezwolenie na tą pracę. Wobec znacznej ilości bezrobotnych linotypistów sprzeciwiliśmy się udzieleniu zezwolenia, uzyskując od Inspektora Pracy VII Okręgu przyrzeczenie oddalenia pisma. Mimo to uważamy, że sprawa nie jest w porządku. Art. 8 ustawy o czasie pracy wyraźnie postanawia, że czas pracy może być przedłużony tylko za poprzednio otrzymanym zezwoleniem okręgowego inspektora pracy. Drukarnia Anczyca już przed załatwieniem pisma czas pracy przedłużyła, a nie jest to pierwszy podobny wypadek.

Winę ponoszą tu również pracownicy, którzy znając dokładnie stan bezrobotnych, pracę tę podejmują. Zarząd Oddziału kolegom tym udzielił nagany, zaznaczając, że w razie powtarzania podobnych czynów stosować będzie rygory ostrzejsze.

Niezależnie od tego zwracamy uwagę wszystkich pracowników, że ustawa przewiduje za przekraczanie czasu pracy kary do 1.000 zł lub areszt do 3 miesięcy. W Łodzi ostatnio ukarany został B. Freilich, właściciel zakładu litograficznego, za zatrudnianie robotników w godzinach nadliczbowych grzywną 1.200 zł. W myśl okólnika Ministra Opieki Społecznej z 18 IX 1935 r. prócz pracodawcy podlegają w niektórych wypadkach karom tym również i pracownicy. Radzimy więc ostrożność, bo w przyszłości nalegać będziemy o stosowanie kar i na naszym terenie.

Nowe układy zbiorowe. W ostatnich dniach lutego br. zawarte zostały przez Oddział Lwowski układy zbiorowe pracy dla miast Kołomyi i Stanisławowa. Ustalono czas pracy na 46 godzin w tygodniu, płace od 65% cennika lwowskiego wzwyż, oraz inne postanowienia na zasadzie cennika lwowskiego. Akcje o układy zbiorowe toczą się obecnie w Przemyślu, Stryju, Tarnopolu, Jarosławiu, Rzeszowie i Drohobyczu, a przygotowuje się je również w innych miejscowościach. Poczynania Oddziału Lwowskiego w miejscowościach prowincjonalnych obserwujemy z wielkim zainteresowaniem, życząc jak największych sukcesów.

Za łamanie umowy zbiorowej. Inspektor pracy w Łodzi skazał w trybie administracyjnym przemysłowca J. Jersaka na karę 300 zł i 75 dni aresztu, a kierownika fabryki na 1300 zł grzywny, obu za stosowanie płac niższych od ustalonych umową zbiorową i zaleganie z wypłatą zarobków. Ukarani odwołali się do sądu okręgowego, który wydał wyrok, skazujący przemysłowca na 2 miesiące aresztu, a kierownika na 4.100 zł grzywny. J. Jersak w czasie strajku przez niego wywołanego osadzony był w Berezie.

W Katowicach drukarnia »Pap« skazana została przez Sąd Pracy na zapłacenie odszkodowań za obniżenie zarobków. Kilka innych spraw jest w toku.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny L. 12, III p. Telefon Nr. 107-77
Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Oddział Kraków. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Koczub
Drukarnia Związkowa w Krakowie, Mikołajska 13, pod zarządem K. Brachowskiego.